

Wielki Tydzień ? czy rzeczywiście wielki?

Kiedy byłem w szkole średniej chodziłem na katechezy dla młodzieży prowadzone przez mojego ówczesnego proboszcza. Pamiętam zwłaszcza jedną z nich, kiedy zawzięcie dyskutowałem z księdzem i próbowałem go przekonać, że się myli mówiąc,



że Wielkanoc jest ważniejszym świętem niż Boże Narodzenie. Użyłem wtedy argumentu, że gdyby się Pan Jezus nie urodził, to nie byłoby Wielkiej Nocy. Po latach widzę, że to jednak proboszcz mnie przekonał do swojej racji, skądinąd właściwej. Gdyby nie męka i śmierć Jezusa, Boże Narodzenie byłoby bez sensu. W sumie wszystko byłoby bez sensu. Nasze życie i śmierć też pozbawione byłby sensu. Bo właśnie męka i śmierć Boskiego Zbawiciela nadały temu wszystkiemu sensu.

Sensem naszego życia jest Bóg ? ten cierpiący, idący krzyżową drogą, wiszący na krzyżu, Zmartwychwstały. I co z tego?

Wchodzimy w Wielki Tydzień. Wielki. To słowo oddaje niesamowitą treść, jaka idzie z tym tygodniem. Wielki. Nadający sens życiu. Zwracający życie. Czy jesteś przygotowany?

I jeszcze jeden obraz z mojej młodości. ogłoszenia w Niedzielę Palmową zawsze brzmiały: zaleca się, aby wszelkie prace zakończyć przed Liturgią Wielkiego Czwartku.

Wiadomą rzeczą jest, że każdy chce przeżyć święta w czystym domu, wśród dobrych potraw i pachnących tradycyjnych mazurków. Ale to nie wszystko. Wielki Tydzień przypomina nam o Jezusie który przygotowywał się do tej jedynej, wyjątkowej Paschy,

która była przed Nim.

Anna Katarzyna Emmerich, niemiecka mistyczka, w swoich wizjach opisuje, że przed świętem Jezus przebywał w Betanii w domu swoich przyjaciół Łazarza, Marii i Marty. Codziennie przychodził do świątyni, jak gdyby chciał się oswoić z miejscem swojego pozornego upadku.

Warto, abyśmy też się odpowiednio duchowo przygotowali na Wielkanoc. Wielki Tydzień ma nam w tym dopomóc. Może warto zatrzymać się nieco wcześniej i przemyśleć wydarzenia tego czasu. Może warto pójść na nabożeństwo Drogi Krzyżowej, zwłaszcza jeśli jeszcze nie było ku temu okazji? A może ostatnie nabożeństwo Gorzkich Żali byłoby dobrym przygotowaniem do Wielkiej Nocy? Pamiętajmy też, że kolejny Wielki Tydzień jest inny niż ten z zeszłego roku. I nie dajmy sobie wmówić, że to nie ma sensu, aby znowu biegać do kościoła. To ma sens. Wielki sens. Sens, który nadał sam Jezus Chrystus.

Niech zewnętrzne przygotowania (swoją drogą ważne) nie przesłonią tego, co najważniejsze. Pamiętajmy, że życie wieczne to przede wszystkim czysta, przygotowana na spotkanie ze Stwórcą dusza.

Ks. Michał – wikary